

Niezwykła atrakcja dla teatromanów

Mądzik przyjechał!

STALOWA WOLA. Na dziś i jutro aula Filii KUL przy ul. Ofiar Katynia została zamieniona w salę teatralną. Zupełnie nietypową, bo i wystąpi w niej teatr bardzo odbiegający od scenicznych standardów. Teatr znany na całym świecie, czyli Scena Plastyczna KUL.

Dwudniowy pobyt w hutniczym mieście ekipy Leszka Mądzika będzie kulturalnym wydarzeniem roku. Rzadko do nadszańskej aglomeracji zjeżdżają teatry z prawdziwego zdarzenia, co najwyżej liczące się trupy uliczne. Skąd więc Mądzik?

— Trzy lata zabiegów, próśb i

blagań — wyjaśnia okoliczności sprowadzenia do Stalowej Woli Sceny Plastycznej KUL, przez Fundacji Uniwersyteckiej Jerzy Koziulewicz. — Gdy kilka tygodni temu rozwiesiliśmy plakaty z terminem spektakli, przez długi czas dzwoniły telefony z pytaniem, czy aby ktoś sobie żartów nie robi.

Wszystko to prawda, jak i to, że do tych spektakli trzeba było przebudować aulę KUL. Pó co, dowie się ten, kto dzisiaj wybierze się na „Zielnik”, a jutro na „Wilgoć”. Tak dziś, jak i jutro spektakle rozpoczynają się będą o godz. 17.30, 18.30 i 19.30. Bilet na każdy kosztuje 15 zł i każdy może obejrzeć zaledwie po kilkudziesięciu widzów.

Scenę Plastyczną KUL założył przeszło 30 lat temu Leszek Mądzik, który uważa, że w teatrze słowa są niepotrzebne. Mowa aktorów tylko kaleczy pewne dziedziny rzeczywistości i burzy odbiór. Jego teatr to światło, rytm i nastroj. „Zielnik” i „Wilgoć” są sztandarowymi sztukami Sceny. Rowstały już sporo lat temu i wybudzały zachwyt widzów na całym chyba świecie. — Spektakl wywołuje refleksje o człowieku, który się urodził i umiera, który szuka własnej tożsamości i walczy o własną twarz — pisał o „Wilgoci” przed dwudziestu laty Daniel Simons w „Braunschweiger Zeitung”.

Jam